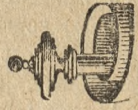
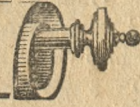


# OPIEKUN KATOLICKI

N<sup>o</sup> 14.



dawniej „Gazeta Górnośląska.“



Rok XIV.

Bytom (Beuthen O./S.) dn. 19 lutego 1887.

„Opiekun Katolicki“ wychodzi co środę i sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1-marek; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętogo miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frencler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris, Rue Véseléy Nr. 3. Rękopisma nadane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Bytom dn. 18 lutego.

## Do wyborców!

Już tylko dni kilka, gdyż odbędą się wybory w poniedziałek, dn. 21 tego miesiąca.

Niech nikt nie odkłada czynności wyborczej na ostatnią godzinę, już dla tego że jest niebezpieczeństwo, iż w ostatniej chwili zapomni się o swym tak wielkim obowiązku, albo zostanie się sala napchana tymi, którzy dopiero później przyjdą, jak to robotnikami, którzy często dopiero późno przyjść mogą. Skoro 6 godz. wiecz. wybije, sala wyborcza się zamyka, ale kto się w niej znajduje, ma prawo oddać swój głos. Radzimy tym, którzy nie mają wiele czasu, aby w południową godzinę udali się oddać swe głosy.

Niech nikt nie lekceważy ani jednego głosu, bo każdy głos tutaj wiele znaczy.

Może jeszcze żadne wybory nie były tak zacięte, a i ważne, jak obecne! Nigdyśmy nie przypuszczali, aby z takim zajęciem brali się do dzieła przeciwnicy nasi jak się pokazuje, a to nietylko tu, ale wszędzie, jak nas dochodzą wiadomości.

A więc bracia baczność! niech żaden katolik nie pozostanie w domu, tylko idzie tam, gdzie go powinność woła. Jeżeli więc przeciwnicy nasi dokładają wszelkich sił i starań, to tak i my zrobmy, jak się należy, abyśmy się przed światem wyśmiać nie dali.

## Pocziwy młynarz,

czyli

kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada.

OBRAZEK LUDOWY W 3 AKTACH.

NAPISAŁ  
PIOTR KOŁODZIEJ

z Siemianowie.

(Ciąg dalszy).

S z y m o n .

Nie mówilem ci Andrzej, że Jaśnie zaświecony pan Szwindelman, to człowiek bez zółki!

S z w i n d e l m a n n .

Ja każdemu zicę szczęścia, a osobliwie wam. Z waszem ojcem to byłem jak brat z bratem, on był akurat tak dobry człowiek jak wi. Ny panie Andrzej, co wi teraz pocznicie, jak slyszalem, macie sześć tysięcy marek długów, młyn zepsuty, pola wodą zalane. O bidny, bidny Andrzej, jak mi was żal.

A n d r z e j (błagalnie)

Panie Szwindelman! miejcie litość, i pożyczajcie mi na reperaturę młyna 300 marek. Ja wam w krótko z podziękowaniem oddam. Ponieważ nie chciałbym młyna sprzedać, bo mi żona odradza.

Przypominamy, że obierać się będzie karteczkami, na których jest nazwisko naszego kandydata napisane albo wydrukowane. Aby uniknąć niemiłych zajęć, można też od przeciwnika przyjąć kartkę, ale ją trzeba natychmiast zniszczyć. Kartki nie oddają się rozwinięte ale zwinięte, to jest, złożone kilka razy, tak, żeby nazwisko posła było tajne, przy ich oddawaniu przez nikogo niewidziane. Jeżeli karteczka twoja różni się od karteczek na przeciwnika tak, że możnaby poznać, na kogo ty głosujesz a ty mógłbyś się obawiać ztąd przykrości, postaraj się o taki papier, jaki mają przeciwnicy i napisz na nim nazwisko naszego kandydata.

## Prosimy uważać dalej:

Jak nam donoszą, to socjaliści rozsyłają w listach kartki do głosowania na swych posłów i w nasze tu strony, lecz pewno się nie omylimy, gdy powiemy naprzód, że szkoda było porta. W kilku bowiem miejscach powędrowały zaraz po nadejściu do pieca.

My bowiem nikogo innego wybierać nie będziemy — tylko jak dotąd — naszych mężów należących do „Centrum“, których nazwiska na każdy obwód już podaliśmy w numerze 8 „Opiekuna Katolickiego.“ — Niech tam sobie wołają, piszą, drukują i co im się tylko podoba, zróbmy swoje, jak na katolików przystoi. Nie mamy też żadnej przyczyny, abyśmy mieli porzucić dotychczasowych po-

S z w i n d e l m a n n .

Co tam słuchać głupi baba, ona temu nierozumie. Słuchajcie mojej rady, jako człowieka uszonego. Bo wicie ja był we wyższych szkołach.

S z y m o n .

Prawda Andrzej, pan Jaśnie zaświecony Szwindelman Imość, byli w mieście, w tej wysoki szkole, która jest zdaje mi się o czterech piętrach.

S z w i n d e l m a n n  
(do Szymona)

Szymonie nieprzerywajcie, wi temu nierozumiecie (do Andrzeja) To się nie nazywa szkoła tylko gymnazyum, tam mówią po łacinie po grecku, po fraicuzku, po mimiecku, tak jak my mówimy teraz po polsku.

S z y m o n .

Przepraszam pana Jaśnie zaświeconego, to było przy wieży Babel, gdzie wszystkimi językami rozmawiano.

S z w i n d e l m a n n (ostro)

Szymonie! nie wtykajcie się czemu nie rozumiecie (oddaje kartkę) Idźcie do domu, i oddajcie tę kartkę Imoścince, a prędko powróćcie.

S z y m o n

Proszę pana Jaśnie zaświeconego, o jeden gozki, bo mi jakoś po brzuchu wyrzy.

S z w i n d e l m a n n .

Powidźcie Imoścince, że wam mają nalać jeden dobry likier, ten sam co Jaśnie zaświecony

słów naszych, jak tylko pozostać im wiernymi i wdzięcznymi za ich tak wielkie prace oraz i trudy, które ponoszą i znoszą. Ów zaś znany projekt wojskowy to nas dziś zajmować nie może, to już musimy tymże pozostawić do woli, a nad czem nie jeden, lecz przeszło sto głów zastanawiać się będzie, jakby było lepiej. — Do dzieła więc Bracia, do dzieła!

Ramię do ramienia! a przy pomocy Bożej, zwycięstwo wszędzie będzie nasze!!

Coraz więcej zapalają się u nas umysły walką przedwyborczą. Pod wpływem nowych hasel i nowych sposobów sądzą zwolennicy siedmolecia iż im się wolno kusić o górnośląskie krzesła poselskie, otąd zwykle bardzo znaczną większością głosów członkom centrum dawane, aby zaś niczego nie zaniedbać, coby drogę ich zwycięztwu torować mogło, wysyłają na plac boju najprzemowniejszego wpływu osobistości.

W Raciborskiem, gdzie główny komitet wyborczy katolicki mianował kandydatem tajnego radcę sprawiedliwości Dejanicza Gliszczyńskiego agitując na rzecz kontr-kandydata, maczelnego prezesa Ślązka, ksiądz Raciborski i ksiądz Lichnowski, obaj bszernie bardzo dobra w powiecie tamtejszym mający.

W obwodzie wyborczym rybnicko-pszczyńskim usiłuje najstarszy syn księcia raciborskiego wyprzeć ks. radcę Müllera, tamcznego katolickiego kandydata. Ksiądz Raciborski (ojciec) zjechał na zgromadzenie przedwyborcze, w tym obwodzie przez przeciwników centrum urządzone; przybył i ksiądz pszczyński. Obaj najwplywowsi to magnaci tej ziemi.

pili na drugie śniadanie. Powidźcie z tej beczki co stoi przy drzwiach.

S z y m o n (na stronie)

Dobry likier, a wczoraj do tej beczki nalałem spirytusu, ale niech tam będzie i spirytus, byle się gardło przepłukało. (Odchodzi przez środek.)

S C E N A 12.

(Andrzej Szwindelman)

S z w i n d e l m a n n .

Możemy się rozmówić, nie potrzeba świadki.

A n d r z e j .

Powiedcież więc panie Szwindelman, jeżeli mi pożyczycie?

S z w i n d e l m a n n .

Z całego serca chciałbym wam dospomódz, ale to darmo. Słuchajcie mojej rady, a potem sami osądzcie, jeżeli wam chcą na zło. Choćbym ja wam pożyczyl, procent jednak będzie stał u Malinowskiego. On wam może sprzedać. A ja nie mając czarne na białem straciłbym trzy sta marek. A wicie że w dzisiejszych czasach trzy sta marek piechotą nie chodzą.

A n d r z e j .

Na procent pieniądże już mam, tylko na reperaturę młyna mi brakuje.

S z w i n d e l m a n n .

Panie Andrzej, za trzy sta marek to ani grobli nieuspicie, a gdzie zasiewy?

W obwodzie wyborczym lublinicko-toszewsko-gliwickim stara się książę Hohenlohe Ingelfingen, obszerne włości w tamtych stronach właściciel, wysadzić z pozycji mistrza kominiarskiego Metznera. Ktoś z obwodu tego woła aby pan M. co rychlej przybył i wyborcom się tu i owdzie pokazał. I naszym zdaniem, trzeba mu było głównie na lud wiejski wptynąć, do ludu tego po polsku przemówić, bo w ludzie u urn wyborczych potęga; miasta zaś nasze nadgraniczne i w toszewsko-gliwickim powiecie częstokroć bardzo różnorodnym ulegają wpływowi. Dobrze też mieć przy obmyślaniu postów dla Górnego Ślązka na uwadze, czem się postowie Letocha i Szmula wkradli do serc ziomków-wyborców swoich.

"Schl. Volksztg." jest, jak słusznie naszym naczelnie dowodzącym; ma minę znakomitą, humor jedyny i fantazją wyborczą, co bardzo dobrze na zwolenników centrum w nadodrzańskiem ziemi w ten czas arcy-ciężki i trudny oddziaływa. Odezwy u nas zatrzesienie, zgromadzeń tyle, jak nigdy dawniej nie bywało, — słowem, walka na wszystkich punktach zacięta! Tem zaszczytniejze będzie zwycięstwo!

## Odpowiedź

na zarzuty przeciwko Religii św.

**Ja znam nie jednego pobożnisia który zaiste nie jest w niczem lepszy od innych ludzi. Ten a ten spowiada się bardzo często, a przecież lepszym się nie stał.**

Odpowiedź: To dowodzi tylko

1 że ów człowiek albo nie jest sercem pobożny, albo przynajmniej nie ma należytego o pobożności wyobrażenia, dla tego, iż ją zewnątrznie tylko pełni a ducha zaniedbuje, który przecież wszystko stanowi.

2 że ów człowiek posiada może osobliwszy uporczywy sposób myślenia, iż go nawet wptyw tak silny sakramentu Pokuty od reszty pospolstwa lepszym nie czyni;

3 albo — i to jest najwięcej do prawdy podobne, — że ty owego człowieka niestusznie osądzasz, niesprawiedliwie osądzasz, że może krzywdę mu czynisz.

Nie trzeba ci bowiem zapominać o tem, że i chrześcianin nie przestaje być człowiekiem, że i on zatrzymuje wszystkie słabości i utonności biednej, grzechem tyle skażonej natury, że więc nie zawsze życie jego odpowiednie jest zasadam, życzeniom, postanowieniom jego.

Choć zaś religia naraz nie poprawi wszystkich błędów usposobienia, choć zupełnie i w jednej chwili nie zniesie wszystkich niedoskonałości, to przecież umniejsza je co do liczby i wagi, jak też usuwa je zważa. Rozkazuje ona nam bowiem walczyć nieustannie z niemi, podaje nam sposoby

Andrzej.

Prawda, że może trzy sta marek będzie za mało.

Szwindelman.

Sluchajcie wil mi ten mlyn przedajcie, ja wam dobrze zapłacę!

Andrzej (drapiąc się w głowę)

Ej, tegobym nie rad zrobił, bo to ojcowina, i matkę mam przy sobie.

Szwindelman.

Sluchajcie, ażebyście poznali jaki ja człowiek miłosierny, to wam mlyn zapłacę. A wi z waszą żoną, i z waszem matkiem będziecie do śmierci gospodarzyć.

Andrzej (nie śmiało)

Potem możebyście nas wygnali.

Szwindelman.

Panie Andrzej, kiedy niewierzyście, to wam dam w sądzie do aktów zapisać. No widzicie jaki ja was przyjaciel.

Andrzej.

Tak, to wam wierzę.

Szwindelman.

Ny, wiele wi go żądacie, nie będziemy robić długie ceregiele. Krotko a wglowato!

Andrzej (drapiąc się po głowie)

Panie Szwindelman, wy się lepiej na tem znać,

proste, ale bardzo skuteczne, nie tylko abyśmy się stali dobrymi ale nawet doskonałymi, o ile się to z ułomnością ludzką da pogodzić.

Przypatrz się Świętym Pańskim! s. Franciszkowi Salezemu, Franciszkowi Xaweremu, Wincentemu a Paulo. Czemu oni byli? oto prawdziwymi chrześcianami i niczem więcej.

Dusze odważne szczerze, które z owych podawanych im środków religijnych korzystają, dość prędko wyzuwają się z błędów swoich, stają się lepszymi, potem dobrymi, nareszcie doskonałymi.

To zaś jest rzeczą pewną, że większa liczba tych, którzy tak głośno na niedobre obyczaje „pobożnisów“ utyskują, po największej części to są gorsi od nich. Widzą oni źdźbiko w oku brata swego, a nie widzą belki w oku swoim.

Religia może tylko ulepszać, udoskonalać człowieka. Kto jest chrześcianinem, a pomimo to ma swoje błędy — ten miałby te same błędy ale jeszcze gorsze i liczniejsze, gdyby nie był chrześcianinem. Co więcej, miałby on nadto ten wielki i główny błąd od którego i ty, co owego chrześcianina z powodu pobożności jego ganisz, nie jesteś wolny, to jest błąd: że nie oddaje Bogu należytej czci i chwały, że się doń nie modli, że Mu nie jest posłuszny, że Mu nie służy, jako na człowieka przystoi.

## Do naszych gospodyń!

Ogólne sposoby rozumowego chodowania drobiu.

Błędnem jest mniemaniem, że drób sam się żywić potrafi. Jeżeli wielu gospodarzy lub gospodyń chowa kury, chociaż o nich nie pamiętają to wytłómaczyć sobie można okolicznością, iż drób nasz co do karmy nie jest wybredny i lichą kontentuje się strawą, kura bowiem wszystko, co zginęło, lub jako nieużyteczne się wyrzuca, starannie zbiera i tem się żywi. Ale jakąż z tego korzyść? Ptaki te wprawdzie żyją, chowają się, ale niestety, nie przynoszą właściwego zysku, a nawet karmione nieczystą żywnością, niosą jaja, które prędko gniją, mają nieprzyjemny zapach, zwłaszcza, gdy kury odchody ludzkie jadają i są szkodliwe. Płacą nam więc tą samą monetą za naszą troskliwość i to jeszcze z procentem.

Jeżeli n. p. krowie mało i złą karmę dajemy, to ta daje nam mało mleka; koń chudnie przy złym pożywieniu; świnia się nieupasie; dia-czegóżby kura, gęś lub kaczka miała w tem względzie stanowić wyjątek? Zatem pierwszą zasadą rozumowego chowu ptaków domowych jest należyte i właściwe tychże karmienie, o czem niżej obszernie mówić będziemy.

Ale i polepszenie karmy byłoby niewystarczającym, gdybyśmy niestrali się drób nasz uwolnić od robactwa, wystawiali go na szkodliwe

Szwindelman.

Dobrze, kiedy wy macie do mnie takie zaufanie, to wam podam wysoki cenę, sześć tysięcy pięć set marek.

Andrzej. (pomalu mówi)

Dwieście morgów pola, pięćdziesiąt morgów lasu, do tego łaka i młyn, maie się zdaje że to trochę za mało.

Szwindelman.

Panie Andrzej, nie zapominajcie że wi z waszą żoną i z matkiem będziecie do śmierci gospodarować. Ale jeszcze dolożę pięć set marek w zlocie! Więcej nie mogę, jak was kocham.

SCENA 13.

(Ci sami, Szymon, potem Kmiotek Agata)

Barbara i Filip.

(Szymon przychodzi z koszykiem w którym się flaszki znajdują.)

Dają Pani Himościnka powiedzieć, że życzą szczęścia. (słychać turkot wozu)

Szwindelman (zagląda do okna)

Kto przyjechał?

Szymon.

Zdaje mi się, że to Kmiotek z mlynarką.

Andrzej.

Antoni Kmiotek jest wujem mojej żony.

Szwindelman.

Po co on tu przyjechał?

wplywy atmosferyczne, jakimi są; skwar słoneczny, mróz, wiatr, deszcz; lub trzymali w smrodliwych, niemających świeżego powietrza stajniach. Ilez to razy widzieliśmy kury, pozostawione przez noc na wolnem powietrzu i to w krzakach lub na drzewach. Taki sposób chowania drobiu nie tylko nastęca złodziejom sposobność, a przynajmniej budzi w nich pokusę do kradzieży, ale co ważniejsze, iż zdrowie ptaków na tem wiele cierpi jeśli deszcz nocny je przemoczy, lub wśród zimy odmrozą sobie grzebienie, dzwonki a nawet i nogi. Czyż to nie jest barbarzyństwem, niedać stósownego schronienia kurom przez długą zimę jaka zwykle jest w naszych stronach? Bardzo zimne powietrze jest nadto wystarczającą przyczyną niepłodności kur, a dodać porzeba, że kury częstokroć są bardzo płodne a jednak właściciel nie ma z nich żadnej korzyści.

Oprócz mrozu nic bardziej w zimie kurom nie dokucza, jak brak czystej wody. W lecie mają jej podostatkiem, są też zdrowsze. Ale w zimie kiedy woda zamarźnie, jeżeli nie znajdują naczynia wodą napełnionego, pozbawione są na długi czas napoju. Wtedy polykają śnieg, co je bardzo osłabia. Wskutek takiej opieki wiele ptaków ginie, o niesieniu zaś jaj ani mowy być nie może. Nadto, kto miał sposobność przypatrzeć się, w jakich to znowu miejscach trzymają kury, jakie to podwórza przeznaczone są na ich przechadzkę, ten dziwić się nie będzie, że drób podlega różnym chorobom, które zmniejszają jego liczbę.

## ZAPUST.

Było zwyczajem u naszych przodków, że wśród biesiady w ostatni wtorek zapustny o pół nocy, wjeżdżał jeden z biesiadników na koniu do izby, w której się bawiono i udawał zapust.

W jednej ręce trzymał w woreczku popiół z przywiązany śledziem, a drugą trzymał wierzchowca. Pohasawszy tak po całej izbie, zapowiedział swój zgon blizki, czyli koniec zapustu, a nadejście postu. Potem potrząsał popiołem i pokazał śledzia. Na ten znak powszechne powstało milczenie.

Zapust wyjeżdżał poważnie na swoim koniu z pośród biesiadników, a potem wszyscy rozchodzili się do domów na modlitwę popielcową.

## Życzenia na czas Postu Wielkiego.

Jest przyjętym zwyczajem, że sobie nawzajem winiszujemy i życzymy szczęścia w dzień Nowego roku. Zwyczaj ten jest objawem miłości chrześciańskiej i ma słuszne przyczyny swoje. Wiemy bowiem, co nas spotkało w starym roku dobrego i złego, ale nie wiemy, co nas w Nowym roku czeka. Dla tego życzymy sobie szczę-

Andrzej.

Niewiem, tylko żona pojechała do niego po radę, i opowiedzieć mu jakie nieszczęście nas spotkało.

Szwindelman.

Co on wam pomoże, kiedy goly jak turecki święty. Szymonie nalejcie wina, poczęstujemy Andrzeja. Panie Andrzej dajcie kieliszki.

Szymon.

Nie potrzeba, ja przyniosłem wszystko w koszyku.

Szwindelman.

Jaki ten mój Ryfka, deskretny, on wie co się należy.

Barbara (z prawej)

Andrzeju, wuj Agaty przyjechał?

(Kmiotek z Agatą wchodzi przez środek)

Kmiotek.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Andrzej.

Na wieki! Witam kochanego wuja (podawa rękę).

Kmiotek.

Bóg zapłać, ach chłopcze, dreszcz mnie przejmuję, gdym spojrział na twoje pola zniszczone. Ale nierozpaczał, Bóg ci dopomoże.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ścia i błogosławieństwa Boskiego nawzajem. Lecz cóż za życzenia mamy na post, powie nie jeden. — Mamy zapewne, a do tego jeszcze życzenia piękne, poważne i prawdziwie chrześcijańskie. Gdyż chociaż czas postu jest ponury i smutny, to przecież pełen nadziei i pociechy. — A jakąż to pociechę i jakie błogosławieństwo może nam przynieść? Otóż: otwiera oczy zaslepionym, miękcy serca zatwardziały, obudza miłość bliźniego w ludziach nielitościwych, zazdrośnych, zawistnych, w zaciętych nieprzyjaciółach; obudza ufność w grzesznikach, pociesza utraconych i pokonanych ku niebu serca zatopionych w ziemskości; a wszystko to przez rozpamiętywanie męki i śmierci Zbawiciela za nas poniesionej. I czyż sobie każdy dobry katolik nie będzie tego życzył? O zapewne — a zwłaszcza w naszym czasie, gdzie całe stany siebie nawzajem nieszanują, nienawidzą, prześladowają, zawieszają sobie i zazdroszczają. W naszym czasie: żądza zbiorów, chciwość pieniędzy i ubieganie się za zyskiem, biorą górę nad miłością bliźniego i litością; często nawet proste uczucie sprawiedliwości zaduszają; życie zbyt kłopotliwe wypycha z rodzin nawet uboższych, dawną prostotę życia naszych przodków, życie ruzpustne zagłusza sumienie, wychowanie dzieci zaniedbane, a wiek poważny i zgrzybiały w poniewierce.

Zastanawiając się nad temi wadami teraźniejszego wieku, słusznie sobie nawzajem życzyć możemy, ażeby nas rozmyślenie męki Pańskiej na inną, lepszą drogę wprowadziło. Wszakże my wszyscy: bogaty i ubogi, król i poddany, młodzieniec i starzec, wszyscy jeden mamy początek i do jednego dążymy celu. Wszyscyśmy jednacy ludzie i dzieci jednego ojca. Przypomina nam to zaraz na wstępie Post Wielki, kiedy kapłan sypiąc na głowy nasze popiół — te słowa przy tej ceremonii wymawia: „Pamiętaj człowiecze, że z prochu powstałeś i w proch się obrócisz.“ Piękny to widok i rozczulający, w którym każdy katolik klęcząc pokornie przed ołtarzem, przez popiół, jako symbol czyli znak nicości, odbiera napomnienia z ust kapłana, czem jest i czem się stanie. Czyż można dobitniej pokazać człowiekowi, że i on sam i wszystko co go otacza, jest znikomem? Lecz nie wszystko w nas jest znikome, bo dusza nasza nie umiera i nie przemienia się w proch. Dla czegoż więc kapłan przypomina nam w tych słowach samo ciało, które przechodzi w zgniliznę i ginie, a nie przypomina nam duszy, która jest nieśmiertelna? Oto dla tego, że najwięcej o ciele myślimy, o ciele najstaranniej radzimy, a o duszy zazwyczaj zapominamy. Więc im żywiej i częściej kapłan odświeża w naszej pamięci tę prawdę, że ciało nasze ulega śmierci i wszystkie dobra doczesne zniszczeniu podpadają, tem jaśniej poznajemy godność duszy i tem bardziej życzymy sobie dobr takich, które duszy naszej towarzyszą do wieczności.

Czegoż nas znowu naucza to, że kapłan sypie na głowy popiół w formie krzyża? Otóż uczy nas, czegośmy przez krzyż nabyli dla duszy i jaka droga prowadzi do życia wiecznego. W tym krzyżu, który kapłan popiołem na głowie naszej robi, mamy naukę, że powinniśmy ciało nasze postem i modlitwą martwić, aby je pod panowanie duszy poddać; bo w duszy leży nasza godność, a nie w ciele. Zbawiciel za dusze nasze śmierć krzyżową ponosił, tośmy też za dusze nasze ciało pod krzyż poddać winni. — Otóż to jest w krótkości znaczenie czterdziestodniowego postu i ceremonii posypowania popiołem głów naszych. I tą ceremonią poczyna się wstęp nasz do postu i modlitwy, tak jak ze wstępem Syna Bożego do Jerozolimy poczęto się całe dzieło zbawienia. Martwy więc ciało nasze w czasie postnem, a zasilamy duszę gorącą modlitwą i rozmyślaniami gorzkiej męki i śmierci Zbawiciela.

## Przegląd polityczny.

### NIEMCY.

Berlin. Od kilku dni obiega tu w Berlinie pogłoska, że w pruskich kołach rządowych zanosi się na ważny zwrot. Jakiego rodzaju to zwrot, nie wiadomo; niektórzy domyślają się, że zmiana nastąpi na korzyść katolików i nawet Polaków.

### SZWAJCARYA

robi nawet przygotowania do zwołania pospolitego ruszenia. Okólnik rady związkowej we wykonaniu ustawy o pospolitem ruszeniu, wzywa wszystkie kantony, ażeby do dnia 31 marca dostarczyły wykazu tych oficerów nienależących do

armii, którzy nie przekroczyli roku 55. Dalej żąda wykazów, znajdujących się w każdej gminie mężczyzn od 40 do 50 roku życia, którzy do 45 roku życia, należeli do armii, lub nie służyli wcale, albo tylko służyli chwilowo. Przy podawaniu imiennych spisów obowiązanych do pospolitego ruszenia, którzy pełnili już służbę jako oficerowie, ma być prócz imienia wymieniony stopień i gatunek broni, a przy spisie podoficerów wyszczególnienie, którzy z nich posiadają mundury. Drugi okólnik wzywa szwajcarskie kluby alpejskie, ażeby na dotychczasowym kwestyonaryuszu zechcieli podać znane im wawozy i przemyki alpejskie, tudzież ich układ typograficzny, łatwość i trudność komunikacji ewentualną możliwość rozlokowania wojsk tam, gdzie wawoz nie pozwala odbyć drogi w ciągu jednego dnia.

### AUSTRYA.

Delegacye austriacko-węgierskie mają się zebrać dn. 1-go marca. Na potrzeby konieczne wojska uchwalony ma być kredyt 25 milionów guldenów a nadto jeszcze dalszy kredyt i to nieograniczony w razie, gdyby groźne położenie nie miało się zmienić w najbliższych miesiącach. Nie świadczy to o pokojowym położeniu.

— „Budapester Journal“ zamieszcza w kwestyi pogłosek wojennych artykuł, pochodzący — jak zapewnia — „od jednej z najbardziej uznanych w monarchii powag wojskowych.“ Węgierska powaga pisze: „W tem, że Niemcy potrzebują dwóch lat a Francya jeszcze więcej do zupełnego pogotowia wojennego, leży rękojmia pokoju. W czasie wojny niemiecko francuskiej musi nasza monarchia być zupełnie uzbrojona, ażeby na wypadek klęski Niemiec natychmiast wejść w akcyję, gdyby Francya nie chciała cofnąć się za Ren. Dla naszej monarchii o wiele jest lepiej rozpocząć wojnę, zanim Rosya gotową jest na swojej szachownicy nad dolnem Dunajem. Dziś sią mamy na wypadek wojny Bułgaryą, Serbią a prawdopodobnie i Rumenią po naszej stronie. Nie możemy dopuścić, ażeby Mingrelczyk lub Leuchtenburczyk zajął tron bułgarski. Przez to byłyby państwa bałkańskie zrusifikowane i w razie wojny musielibyśmy na południowej naszej granicy postawić najmniej 100,000 wojska, zanim padnie pierwszy strzał — państwa naddunajskie bowiem wystąpiłyby z taką samą siłą. Austro-Węgry i Niemcy mają sobie wzajemnie udzielać pomocy. Jeżeli w razie klęski Francyi Rosya się wmięsza, albo Austro Węgry staną po stronie Niemiec, wtedy gotową jest nieobliczalna w skutkach, powszechna, europejska wojna. Rosyjska armia zapewne nie wybrzeze linii operacyjnej na Wiedeń. Obierze drugą Preszów, Miskolcz do Pesztu. — Nasza monarchia dobrze zrobi, gdy się jak najlepiej przygotowuje. Największą korzyść z położenia odniesie ten, kto zupełnie będzie uzbrojony i dla tego albo w drodze pokojowej wszystko uzyska, albo — gdy pokój się nie utrzyma uderzyć może w chwili, która mu będzie najstosowniejsza.“

### Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Nasi przeciwnicy w tutejszym obwodzie wyborczym postawili na kandydata księcia Antoniego Radziwiłła z Berlina (to jest, nie księcia księdza Edmunda Radziwiłła z Ostrowa, który wstąpił w Belgii do klasztoru a dawniej był i posłem naszym.) Niech to więc nikogo w błąd nie wprowadza. — Podobno już rozrzucają plakaty, żeby tylko na tego glosy oddawano że to jest z życzyńia Ojca Świętego i t. p.

Wprawdzie Ojciec św. życzy sobie aby „Centrum“ poparło projekt wojskowego siedmiolecia o ile mu to tylko możliwe, lecz przez to nie powiedział żebyśmy naszych mężów wybierać nie mieli. Mężów naszych posłamy na trzy lata, a w tym czasie o różnych sprawach, nie tylko wojskowych radzić będą. Przecież prawa majowe jeszcze ostatecznie nie załatwione, o cę się nasze „Centrum“ tak uparczywie dopomina i tak wiele już zrobiło, jak i w innych ważnych dla nas sprawach!

Otóż naszym posłem w bytomsko-tarnowskim obwodzie jest nie kto inny, jak zasłużony

### Pan major Szmula

i tego, a nie innego, wybierać będziemy!

× Siemianowice. U nas się na dobre rozpoczęła po wszystkich hutach i kopalniach walka wyborcza. Tą razą postanowili głosować na hr. Hugona Henckla Donnersmarka, z polskiego Krwarza. Jak się zdaje, będzie walka zacięta. My jednakowoż będziemy gorą!

□ Tarnowskie Góry, dnia 14go lutego. Dziś po południu, wybuchł tu pożar w składzie cygar Wodaka, który wnet przytłumiony został.

— Radzionków. Tu, jak zamysłają, ma się łączyć kolej „górnosłazka“ z „nadodrzańską.“ Koszta na to obliczono na 616,000 marek.

W domu górnika Tomczyka pokazał się tu tyfus plamisty, na którą już 6 osób chorych.

× Gliwice. Do jednej z tutejszych rodzin; przybył żebrak i prosił o jałmużnę. Gdy mu gospodyni domu podała kawałek suchego chleba, odrzekł tenże: „Ja potrzebuję pieniędzy ale nie chleba, a zresztą suchego chleba nie jadam!“

▲ W Żernikach pod Gliwicami, spadł pijany mężczyzna ze schodów i na miejscu kark skręcił.

□ Biała. Przed kilku dniami przybył tu inspektor poselski p. Maul z Opola, w celu obrad nad założeniem telefonu z fabryki cukru Szenowic do tutejszego urzędu pocztowego.

▲ Zaborze. W zeszłą sobotę zemknął z tutejszego więzienia świeżo dostawiony mężczyzna, uciekał ku dworcu kolei żelaznej a natrafwszy dorózkę bez dozoru, wsiadł do niej i wio! ku Mysłowicom, niezawodnie w zamiarze dostania się za granicę. Sztuka ta jednakowoż się nie udała, gdyż pana bratka na czas jeszcze zdybano.

□ Laurahuta. W tutejszej fabryce p. Fitznera, wydarzyło się nieszczęście nie dawno tam pracującemu chłopcu uczniowi, który przez nieostróżność utracił trzy palce u prawej ręki.

— Aresztowany tu został rzeźnik (masarz) C., gdyż podobno jako świadek miał fałszywie przysięgać.

□ Królewska Huta. Przewódzcy tutejszej straży ogniowej, składali przysięgę w ratuszu w niedzielę dn. 13 bm. w obecności burmistrza pana Girnd. Odtąd w swych czynnościach nie są wcale zależni od policyi.

## Królewsko-pruska loterya.

Wyciągnięcia następne 176 kr. pruskiej loteryi klasy ósmej odbędą się jak następuje:

I. klasy 4 kwietnia 1887

II. „ 9 maja „

III. „ 13 czerwca „

IV. „ 26 lipca „

Odnowienie losów musi się odbyć:

do I. klasy najpóźniej 19 lutego

„ II. „ „ 5 maja

„ III. „ „ 9 czerwca

„ IV. „ „ 22 lipca

przed godziną 6 wieczorem i przy okazaniu biletu ostatniego tejże loteryi, aby nie utracić prawa do udziału.

### WIADOMOŚCI LITERACKIE.

## Dyrekcya Tow. czytelni ludowych

ogłasza co następuje:

„Ponieważ w skutek wyroku sądu toruńskiego a następnie wyroku sądu Rzeszy dnia 7. stycznia r. b. następujące trzy dzieła:

- 1) Rozmowa o czytaniu biblii przez R. Filichowskiego. Warszawa 1881;
- 2) Co się stało w Polsce od pierwszego jej rozbioru aż do końca wojen za cesarza Napoleona. Poznań 1850;
- 3) Obrazki historyczne z życia zasłużonych krajowi Polaków i Polek przez Józefa Greimerta, Kraków 1875 (mianowicie zaś artykuł: Wielka wojna, barany w wilczej skórce i t. d., str. 83 — 90 włącznie); —

nie mogą się nadal znajdować w Czytelniach ludowych, przeto wzywamy niniejszem wszystkich pp. bibliotekarzy naszych, aby rzeczzone trzy dzieła niezwłocznie z obiegu wycofać i nam nadać raczyli pod adresem członka zarządu p. dr. St. Jerzykowskiego w Poznaniu.

Dyrekcya Towarzystwa Czytelni ludowych w Poznaniu.

Dr. Z. Szuidrzyński, prezes. Bol. Leitgeber, wiceprezes. Dr. St. Jerzykowski, bibliotekarz. Książę Zdzisław Czartoryski. Dr. W. Lebiński, sekretarz.

## Rozmaitości.

### Dziwne zwyczaje.

Jakież to dziwne zwyczaje są na tym wielkim świecie! Gdy komu u nas umrze ojciec, matka, mąż, żona, dziadek, babka, to noszą żałobę. Ta żałoba u nas jest koloru czarnego. Czy

myślicie że tak wszędzie? Idźcie tam daleko na wschód słońca, a znajdziecie do kraju Japończyków; tam kolor biały oznacza żałobę.

My się witamy chwytając się za ręce i kiwając głową, i zdejmując czapkę lub kapelusz. A tam w Japonii to się witają nogą; a w innych krajach to zdejmują bót i kładą na głowę: jeszcze gdzie indziej to dmia w ucho, albo po brzuchu ręką głaszczą. Dla tego też trzymajcie się swoich zwyczajów, a nie dziwujcie się innym.

## ŻARTY.

\*\* *Nauczyciel:* „Franus! gdy kosztuje ćwierć funta kawy 50 fenigów, a matka cię pośle kupić funt, wieleż zapłacisz?” *Franus:* „Nie! panie nauczycielu, bo moja matka kupuje na książkę!”

\*\* *Kapitan:* „Panie oficerze v. N. proszę na bok na słówko!” *Oficer:* „Do usług panie kapitanie.” *Kapitan:* „Niejakiś Mayer był dziś u mnie i powiedział że pan... *Oficer:* „Tak! to i u pana był ten lajdak? — no! odemnie nie dostanie ani feniga!”

\*\* Tu macie staruszkę szklanę herbaty gorącej, kiedy wam tak zimno — ale jak wam się to ręka trzęsie? to pewno od wódki?” „Ej nie proszę pani to tak do wódki.”

\*\* „Moja kobietko, bardzo cienie przywozicie mleko, tak, jakby było na pół z wodą.” „Doi się proszę pani ucziwie, prosto od krowy, ale że nasze krowy dostają i sól do paszy, a przez to też wiele wody piją, to pewno i mleko trochę nasiąknie wodą.”

\*\* *Przy ślubie.* „Józefie,” pyta ksiądz „masz mącą i nieprzymuszoną wolę tę Dorotę, którą tu przed sobą widzisz, za małżonkę sobie pojąć?” „Proszę księdza faworza, on może być rad że ja go biorę, gdyż nie ma nic, a ja mam sto twardych i cieli! odrzekła Dorota.

## (Nadesłano.)


Tylko niska cena i wyborny skutek uczyniły i doprowadziły do środka domowego a nie masz lepszego, woła każdy dziś z zadowolenia, który jest ziewolony od czasu do czasu używać środków rozwalniających, a zdecydował się wreszcie na użycie pigulek szwajcarskich aptekarza R. Brandta. Do dostania pudełko po 1 m. w aptekach.

## Kurs pieniężny.

Za Rubla płacą - - - - 1 M. 93<sup>1</sup>/<sub>10</sub> fen.  
Za Guldena - - - - 1 „ 58<sup>1</sup>/<sub>10</sub> -

**Całkowita wyprzedaż!** **L. BERNSTEIN** Bytom, ul. dworca kolei żelaznej (Bahnhofstr.) poleca swój wielki skład pięknych i dobrze leżących ubiorów dla chłopców, już od 9 młk. w skutek przeprowadzenia się, zmuszony wyprzedać. **Całkowita wyprzedaż!**

Niemiecki likier  
**„BENEDICTINE“**  
z destylarni fabrykanta  
*Friedrich John*  
założona w 1842 r.  
**Waldenburg w Ślązku.**  
Wpływający na zdrowie-likier, z najdelikatniejszych ziół.



Trzeba na to zważać, aby na każdej flasce była marka ochronna i czterokąciata etykieta z podobieństwem fabrykanta. — Ten wyborny likier niemiecki „Benedictine“ z najsłabszymi, a wpływającymi na zdrowie całego organizmu, wzmacniając i jego czynności leko drażnią. Ziola i rośliny zestawione są tak jak przy każdej flasce załączone świadectwa wykazują — ludzi fachowych i przysięgłych sąd. chemików pp. dr. C. Bischoff, dr. Hans Br ckebusch w Berlinie podszukane i potwierdzone, że tenże likier w jego zestawieniu prawie odpowiada likierowi „Benedictiner“ i wyrównywa całkiem tym samym skutkiem. Tenże wyborny niemiecki likier „Benedictine“ jest jedynie do dostania w niżej podanych składach: 1/2 litr. flasza 4,50 M., 1/4 l. 2,25 i 1/4 litr. 1,25 M. — **W Bytomiu** ma Gustaw Oohn.

Nakład 344.000 najwięcej pomiędzy gazetami niemieckimi rozpowszechniające, w 12 językach wychodzące, pismo ilustrowane pod tytułem:  
**DIE MODENWELT.**



Ilustrowane dla toalety roboty: rocznej co dwa tygodnie wychodzi. Kwartalnie wynosi 1 m. 25 fen. lub 75 kr. 24 numery z toaletą i robotą: roczną, z 2000 obrazami z opisami wszelkiej garderoby: bielizny dla dam, dziewczynek i chłopców, oraz na wszystkie lata dziecięce, również bielizna dla panów, okrycia na stół i łóżka, ręczne roboty w wielkim wyborze itd. 12 dodatków zawierających około 200 mustr do przestrzeganą, służące jako model do garderoby i 400 w rysowanych mustrow dla ciemno-białego wyszywania cyfrów i mienia itd. Abonenci przy mowani są każdego czasu we wszystkich większych księgarniach i na pocztach. Na próbę wysła także numeru Ekspedycya tego pisma franko, w Berlinie W., ul. Poczdamska Nr. 38 i we Wiedniu, ul. Opery 3.

**Krople żołądkowe,**  
środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamyczkach w pęcherzu, przy zbytnej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i wmitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kuroza- żołądkowych, twardych brzuchach lub zatwardzeniach, przeciężeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemoroidach. Cena flakoniku wraz z przepisem 70 fenigów. Składy we wszystkich znacniejszych aptekach. Główny skład u aptekarza **Carl Brady** w Kromeryżu (Kremsier) na Morawie w Austrii. Prawdziwe do nabycia w Bytomiu u aptekarza Schweizer, w aptece pod Aniołem, w Szarleju w aptece, w Tarnoskich-Górach w aptece Aesculap, w Łąbątach u aptekarza Jul. Hahn.

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy polecamy nasz wielki skład gotowych ubiorów dla mężczyzn i chłopców różnego gatunku po przystępnych cenach. — Zamówienia według miary wykonywają się jak rękodzielniczo w naszej własnej pracowni w domu, tanio. Prosząc o uwzględnienie, przyrzekamy rzetelną usługę **Bracia Kober** w Bytomiu, (Beuthen O./S.) Rynek Nr. 4, dom po stronie ratusza.

**Kolporterów,**  
lub chcących być takimi przez otrzymanie karty legimacyjnej, znajdzie zaraz korzystne zajęcie. Zgłosić się do redakcyi „Opiekuna Katolickiego.”

**Polecam:**  
najlepszy twardy cukier bez papieru ważony funt - - - 0,25 M.  
najpiękniejszą białą faryngę 0,26 „  
Domingo, kawę paloną - 1,10 „  
Jawa kawę - - - - 1,20 „  
Perl kawę - - - - 1,20 „  
Cygoria żółta, zieloną i czerwoną ciężką pażkę 0,15 „  
Mydło, dobrze suche, wazone - - - - 0,30 „  
mydło II. gat. - - - - 0,25 „  
najlepsza soda - - - - 0,6 „  
najlep. rochamal ryż - - 0,25 „  
Eresowkę - - - - 1, - „  
dobre cygara po różn. cenach, petryoli amerykański - - 0,14 „  
Rzetelna waga, dobry towar, oraz skóra usługa. Proszę o łaskawe względy.  
**Henryk Krist**  
w Bytomiu, G. S., (Beuthen O./S.) naprzeciw starego katolickiego kościoła farnego.

**Franc. Letzel**  
w Bytomiu, przy Bulewarze Nr. 32.  
**Skład żelaza i wyrobów żelaznych, artykuły do budowania szyn, cementu, papy, smoły, naczynia domowe i narzędzia dla rzemieślników.**  
**Franc. Letzel** Bytom, przy Bulewarze

**Kto się lęka paraliżu.**  
lub też na takowy zapadał albo cierpi kongest eye, zawrót, ubzdzielanie, bezsenność, resp rozdrążnienie nerwowe, niech postać, się o broszurę: „Über Schlagfluss - Vorbeugung und Heilung.“ 3. Auflage vom Verfasser, chem. Landw. Rathlon artz Rom. Weimann in Vilshofen, Bawaryja, który przesyła bezpłatnie i franko.

**Wielki skład TRUMIEN**  
od największych do najmniejszych i od najdroższych do najtańszych, ma zawsze na składzie **Józef Rotter** Skora i rzetelna usługa. **Pierwszy stolarz przy farze.**

**HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.**  
Bezpośrednia komunikacya pocztowa pomiędzy Hamburgiem a Nowym Yorkiem w każdą środę i niedzielę, pomiędzy Havrem a Nowym Yorkiem w każdy wtorek, pomiędzy Szczecinem a Nowym Yorkiem co 2 tygodnie, pomiędzy Hamburgiem a Indiami Zach. 3 razy miesięcznie, pomiędzy Hamburgiem a Meksykiem raz w miesiąc. Parowce pocztowe tego Towarzystwa podają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite. Blizszych wiadomości udzieli A. Piskorski w Wielk. Strzelcach (Gr. Strelitz).



Pomimo niezwykłego podwyższenia cen skutek niepomyślnych sprzętów, sprzedajemy nadal jak dotąd, ile nasze zapasy starczą, bardzo pięknie paloną **kawę** funt od 1 marki do 1 marki 60 fen.  
**Wincenty Krahl, Piotr Goretzki,**  
Bytom, Rajszula 1. Rozbark.

**DRUKARNIA**  
**„Opiekuna Katolickiego“**  
W BYTOMIU  
Beuthen O/S. Ulica Dyngos Nr. 27. Beuthen O/S.  
PRZYMUJE DO ROBOTY:  
**DZIEŁA, BROSZURY**  
w polskim, niemieckim i francuzkim języku, tabele, cyrkularze, memoranda, rachunki, bilety wizytowe, adresy i t. p., które wykonywa elegancko i po cenach przystępnych.